

Ks. Jan Mikulski¹

Niedomice

**ZNACZENIE POZNANIA PRAWDY W DUCHU
ŚWIĘTYM W PROCESIE WYZWOLENIA W UJĘCIU
KS. F. BLACHNICKIEGO**

*THE IMPORTANCE OF KNOWING THE TRUTH IN THE HOLY
SPIRIT IN THE PROCESS OF LIBERATION AS UNDERSTOOD
BY FR. FRANCISZEK BLACHNICKI*

ABSTRACT:

Mówiąc o roli poznania prawdy w procesie wyzwolenia, ks. Blachnicki miał na myśli doświadczenie Bożego działania, które przynosi wyzwolenie przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Według niego wolność w najgłębszej swojej istocie jest zależnością – jednak zależnością dobrowolnie akceptowaną. Bo wola ludzka jest wolna tylko o tyle, o ile świadomie wybiera to, co rozum ukazuje jako prawdę i wartość. Doskonałość człowieka i jego wyzwolenie polegają na wewnętrznej harmonii pomiędzy wolą a poznaną prawdą, zatem nikt nie może pozbawić człowieka wolności. Może to zrobić jedynie on sam, gdy zamknie się na miłość i prawdę. Człowiek, który dobrowolnie poddaje swoje życie poznanej prawdzie, pozostaje wolny nawet w obliczu największego zagrożenia. Doświadczenie wolności budzi w człowieku pragnienie służby i życia dla innych, przede wszystkim w sprawach

Speaking about the role of knowing the truth in the liberation process, Fr. Blachnicki emphasized the experience of God's action that brings liberation through Jesus Christ in the Holy Spirit. According to him, freedom in its deepest essence is dependence – however, it is a dependence that has been voluntarily accepted. For the human will is free only in so far as it consciously chooses what reason reveals as truth and value. The perfection of man and his liberation consists in the inner harmony between the will and the truth that has been recognized; therefore, no one can deprive a man of freedom but himself when he closes himself off to love and truth. A person who voluntarily surrenders his/her life to the truth he/she has recognized remains free even in the face of the greatest danger. The experience of freedom awakens in man a desire to serve and live for others, above all in matters concerning

¹ Ks. Jan Mikulski – dr teologii, obecnie proboszcz parafii MB Nieustającej Pomocy w Niedomicach. Krajowy Moderator Domowego Kościoła w latach 2001–2006. Przez dwie kadencje pełnił posługę Moderatorsa Unii Kapłanów Chrystusa Sługi (UKChS). Autor m.in.: *Polska teologia wyzwolenia. Teologia wyzwolenia człowieka w ujęciu ks. Franciszka Blachnickiego*, Tarnów 2000.

dotyczących ich zbawienia. Do takiej egzystencji, która jest proegzystencją, uzdalnia człowieka Duch Święty. Natura skażona grzechem koncentruje człowieka na własnym „ja”. Duch Święty natomiast wlewa w serce dynamikę miłości, która polega na posiadaniu siebie w dawaniu siebie. Im ktoś bardziej poddaje się Duchowi Świętemu, tym pełniej realizuje swoje powołanie do wolności dziecka Bożego.

their salvation. Such existence, which is pro-existence, is possible for man in the Holy Spirit. Nature contaminated by sin focuses man on his own "self", while the Holy Spirit pours into his heart the dynamics of love, which consists in having himself in self-giving. The more one submits oneself to the Holy Spirit, the more fully one realizes one's call to freedom as a child of God.

Słowa kluczowe: prawda, wolność, proegzystencja, ks. Franciszek Blachnicki

Keywords: truth, freedom, pro-existence, Fr. Franciszek Blachnicki

Biblijną zasadą, do której odwoływał się bardzo często Czcigodny Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki w temacie wolności i wyzwolenia człowieka, były słowa Chrystusa: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,32). W niniejszym artykule podejmiemy próbę pokazania, jak Założyciel Ruchu Światło-Życie rozumiał przytoczone słowa i jak z nich korzystał w przedstawieniu oraz w realizacji dzieła wyzwolenia człowieka.

1. POZNANIE BOGA WARUNKIEM WYZWOLENIA

Poznanie Boga jest odpowiedzią człowieka na pierwszy apel, jaki Stwórca skierował w stronę stworzenia. Nie chodzi tu jednakże o poznanie na płaszczyźnie teoretycznej wiedzy, lecz w kontekście osobistej relacji. Takie rozumienie poznania Boga znajdujemy w Biblii. U Semitów bowiem poznanie (hebr. *jad*) wykracza poza granice abstrakcyjnej wiedzy i wyraża pewną relację egzystencjalną. Poznać coś – to znaczy doświadczyć czegoś konkretnie. Tak właśnie zna się cierpienie (Iz 53,3) i grzech (Mdr 3,13), wojnę (Sdz 3,1) i pokój (Iz 59,8), dobro i zło (Rdz 2,9.17). Chodzi tu o rzeczywiste zaangażowanie się, którego reperkusje docierają bardzo głęboko. Poznać kogoś – to wejść z nim w osobiste relacje.

Dla człowieka po grzechu pierwotnym poznanie Boga oraz doświadczenie w życiu Jego działania pozostaje sprawą bardzo trudną. Nic więc dziwnego, że „w poznaniu religijnym wszystko zaczyna się od inicjatywy Bożej. Nim człowiek pozna Boga, jest już przedtem przez Niego poznany”².

1.1. Boża inicjatywa w procesie poznania

Bóg dobrze zna serce człowieka i wie, że często jest ono przewrotne i zatwardziałe (Jr 7,24), dlatego w procesie jego nawrócenia wychodzi mu naprzeciw. Ta Boża

² J. Corbon, A. Vanhoye, *Poznać*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań–Warszawa 1985 [dalej: STB], s. 750.

inicjatywa nie zawsze jest tak spektakularna jak w przypadku powołania Mojżesza (Wj 3,1-12) czy nawrócenia św. Pawła (Dz 9,1-6), jednak w trosce o ludzkie zbawienie Bóg zawsze wyprzedza człowieka. Przekonuje nas o tym cała historia zbawienia, poczynając od pierwszej obietnicy skierowanej do prarodziców w raju zaraz po grzechu pierworodnym, a dotyczącej wybawienia ludzkości z nieszczęścia grzechu (Rdz 3,15).

Na przestrzeni całej historii Izraela Bóg wiele razy wybawiał go od nieszczęść, dawał mu poznać siebie przez swoje dzieła zbawcze. Naród wybrany jednak nie zawsze odpowiadał na Boże wezwanie do nawrócenia. Jak pisał św. Paweł: „choć Boga poznali, nie oddali Mu czci jako Bogu ani Mu nie dziękowali, lecz znikczemnieli w swoich myślach i zaćmione zostało bezrozumne ich serce” (Rz 1,21). Dlatego już przez proroka Ezechiela Bóg zapowiedział, że da człowiekowi nowe serce i nowego ducha tchnie do jego wnętrza, aby Boga mógł poznać nie tylko Izrael, ale i narody pogańskie (por. Ez 36,26)³.

Ksiądz Franciszek Blachnicki należał do tych ludzi, którzy poznali Boga nie tylko teoretycznie, ale również, a może przede wszystkim, przez konkretne doświadczenie Jego działania. Na początku swojego testamentu napisał o specjalnej ingerencji Boga, która miała miejsce w jego życiu 17.06.1942 r. w celi skazańców na oddziale „B I” katowickiego więzienia, kiedy to w jednym momencie został mu dany dar wiary „jako zupełnie nowe, nie ludzką mocą zapalone światło, które świeci nawet wtedy, gdy nie pada jeszcze na żaden przedmiot i trwa cicho, nieporuszenie jak gwiazda, świecąc w ciemnościach i sama będąc ciemnością”⁴. To doświadczenie było tak mocne, że zyskało miano „narodzin”, od których właściwie zaczął liczyć lata swojego życia. W innym miejscu doświadczenie to nazwał ks. Blachnicki „nawróceniem”, rozumianym jako „wszczepienie nowego, całkiem innego, nadprzyrodzonego życia”⁵. Równocześnie zaznaczył, że była to dla niego niepojęta tajemnica działania łaski Bożej, w świetle której dopiero mógł zrozumieć cały rozwój swego wewnętrznego życia⁶.

Już na początku swej duchowej drogi, jako „człowieka nawróconego”, jeszcze będąc klerykiem, na rok przed święceniami kapłańskimi w swoim pamiętniku zapisał takie słowa: „Widzę teraz, że to, do czego prowadzi mnie nieustannie łaska w ciągu ostatnich lat, to zniszczenie zaufania do czynności własnej, wyeliminowanie mojej własnej woli – pychą poruszanej – ze steru pracy nad sobą. [...] Wszystkie moje wysiłki zmierzające do tego, aby uczynić siebie «dobrym», doskonalszym, kończą się zawsze nieuchronnym fiaskiem. A do czego Bóg mnie prowadzi? Do spokojnego i pogodnego wzięcia na siebie swojej nędzy. Do spoj-

³ Por. Tamże, s. 751.

⁴ F. Blachnicki, *Testament ks. Franciszka Blachnickiego*, w: *Gwałtownik królestwa Bożego – ks. Franciszek Blachnicki, 24 III 1921 – 27 II 1987*, oprac. Instytut Niepokalanej Matki Kościoła, Lublin 1994 [GKB], s. 19.

⁵ Tenże, *Spojrzenia w świetle łaski. Kartki wyrwane z pamiętnika dla dusz na drodze oczyszczenia*, Lublin 1996, s. 12.

⁶ Tamże.

rzenia jej w oczy bez buntu i przerażenia. Do realnego i praktycznego uznania prawdy: Bóg jeden jest dobry, «beze Mnie nic uczynić nie możecie» (J 15,5b). Chodzi tu więc nie o co innego, jak o zwyciężanie fundamentalnego prawa królestwa Bożego: «Bóg zbawia» nad faryzeuszową ideą samowybawienia⁷.

Twórca metody oazowej, wierny tej zasadzie przez całe życie, dał się poznać jako człowiek bardzo wrażliwy na Boże inspiracje, zawarte m.in. w znakach czasu. Zdaniem ks. kard. Stanisława Dziwisza, który osobiście znał ks. Blachnickiego, „widać było, że ten kapłan trafnie odczytywał znaki czasów i starał się odpowiadać na nie z wielką punktualnością. Uwidaczniało się to zwłaszcza w tworzeniu oaz, w których praca była ukierunkowana na pogłębienie życia wewnętrznego i na wspólnotowe zaangażowanie w działalność apostołską⁸. Doświadczenie przemieniającej mocy łaski Bożej, która uwolniła go od niewiary, a równocześnie ukazała chrześcijański sens zewnętrznego ograniczenia, pomogło mu zrozumieć istotę wolności i wyzwolenia siebie i innych.

1.2. Współpraca człowieka z Bożym działaniem

Wszędzie tam, gdzie pojawia się Bóg, który swoim działaniem wkracza w historię życia człowieka, nie jest łatwo dokładnie rozdzielić, w którym miejscu kończy się Boże działanie, a zaczyna praca człowieka. Pojawia się nawet pytanie: czy potrzebne jest podejmowanie takiego empirycznego wysiłku, skoro sam Bóg i Jego działanie są z natury duchowe, jakkolwiek objawiają się w konkretnej rzeczywistości? Podobny dylemat przeżywał św. Augustyn, który niezwykle mocno doświadczył działania łaski Bożej. Stawiał sobie pytanie: czy można w ogóle zwracać się do Boga, zanim się Go poznało? Na początku swoich *Wyznań* napisał: „Czy można wzywać, nie znając Ciebie? Przecież mógłby wtedy człowiek, myśląc się, coś innego przyzywać! Lecz może trzeba Ciebie wołać na pomoc, żeby Cię poznać?⁹”. Jedno jest pewne, że łaska Boża jest podstawą przemiany i działania człowieka i dlatego domaga się ona od niego ustawicznej współpracy. „Łaski nigdy nie brakuje, zawsze jej wystarcza, choćby to był czas największego utrapienia¹⁰”.

Stosunkowo wcześniej, bo już w latach seminaryjnych, ks. Blachnicki zauważył, że powodzenie pracy apostołskiej zależy od odpowiedniego ustosunkowania się do Bożego działania oraz do swoich własnych wysiłków. Tylko Bóg jest źródłem wszelkiego dobra i chociaż stworzył świat bez ludzkiej pomocy, to jednak nie chce zbawiać nas bez naszego udziału. „Bóg powołał nas do współdziałania w dziele zbawiania dusz. Współdziałanie to polega na tym, że stajemy się

⁷ F. Blachnicki, *Spojrzenia w światło łaski...*, dz. cyt., s. 18n.

⁸ S. Dziwisz, *Zaufanie Bogu było jego siłą*, w: *Człowiek wiary konsekwentnej – ks. Franciszek Blachnicki, 24 III 1921 – 27 II 1987*, oprac. G. Wilczyńska, Lublin 1997 [CWK], s. 116n.

⁹ Św. Augustyn, *Wyznania* 1,1, tłum. Z. Kubiak, Warszawa 1987, s. 7.

¹⁰ J. Guillet, *Łaska*, STB, s. 440.

w rękach Boga narzędziami Jego łaski. Bóg działa w nas i przez nas – a nie my działamy. [...] Jestem tylko zwierciadłem, które odbija promienie łaski Bożej”¹¹.

Mówiąc o potrzebie współpracy człowieka z Bogiem w procesie nawrócenia, ks. Blachnicki często podkreślał, że fakt nadprzyrodzonej ingerencji Boga nie wyłącza człowieka w wypełnieniu jego osobistego zadania. To nowe życie bowiem, wszczepione w naturę człowieka skażoną grzechem pierworodnym, nie dokonuje całkowitej jego przemiany w jednym momencie. Dlatego całą drogę powrotną z krainy grzechu i upadku człowiek musi odbyć sam, posłuszny jednak prowadzeniu Bożemu. Bóg przemienia człowieka, ale niczego nie czyni za niego ani wbrew jego woli. Człowiek musi ostatecznie dać Bogu przyzwolenie i otworzyć się na Jego łaskę. Musi zapragnąć przeżyć cały proces odradzania się – powolnego, stopniowego, organicznego powracania do zdrowia. „W procesie tym nie ma żadnych przeskoków, trzeba przejść przez wszystkie stadia organicznego procesu. *Natura non facit saltus*– to samo odnosi się do działania łaski”¹².

Płyną z tego bardzo ważne wnioski, pomagające określić wewnętrzną postawę człowieka w procesie wyzwolenia. Mianowicie trzeba się najpierw zdać na prowadzenie przez Boga, bo tylko On może ogarnąć cały proces odrodzenia człowieka. Nie można więc Bogu wyznaczać żadnych etapów czy terminów, tak jak nie można w chorobie wyznaczyć terminu wyzdrowienia, można jedynie wytrwale stosować lekarstwa. „Druga rzecz to cierpliwość. Nie dążyć gwałtem do jakiegoś etapu, nie zrywać się na powolność procesu, nie dziwić się wielkości nędzy swej i niemocy. To jest stałe źródło niepokoju, że chciałbym być lepszy, na wyższym etapie, zamiast pogodzić się z tym etapem, na którym Bóg mnie chce w tej chwili mieć”¹³. Wreszcie trzeba się wystrzegać pokusy zniechęcenia, którą ks. Blachnicki uważa za najbardziej niebezpieczną. „Pokusa ta nie przychodzi wprost i wyraźnie, lecz działa jako pokusa utajona. Opanowuje podświadomość niepostrzeżenie, powoli. A drogą, którą ona wchodzi, są różne połowiczności, drobne zaniedbania, kompromisy”¹⁴.

Z powyższych wypowiedzi ks. Blachnickiego wynika, że postrzegał on przemianę człowieka jako długi proces. Jego zdaniem wyzwalające działanie Boga rozciąga się na całe nasze życie, niezależnie od tego, czy przeżyło się jakieś mocne dotknięcie Boga, na które można bardzo konkretnie wskazać. Dlatego pisząc w testamentie o swoim życiu po nawróceniu, ks. Blachnicki tak to podsumował: „Całe 44 lata mojego życia¹⁵ – to jeden krzyk, wołanie tęsknoty za miłością, za oczyszczeniem. Wiele razy było to wołanie głośne wśród łez, krzyk duszy

¹¹ F. Blachnicki, *Spojrzenia w światło łaski...*, dz. cyt., s. 8.

¹² Tamże s. 12.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże s. 7.

¹⁵ Pisząc te słowa, ks. Blachnicki miał de facto 65 lat, ale różnica w przeżywaniu pierwszych dwudziestu jeden lat i tych późniejszych, po doświadczeniu wiary w więzieniu katowickim, była tak wielka, że tych pierwszych zdawał się jakby nie zauważać.

udręczonej niewolą własnego «ja». Owo «pragnę», które trwa i potęguje się, to wielki dar mego życia, pochodzący z daru wiary. Nie wiem, kiedy Pan zaspokoi to pragnienie – czy jeszcze za życia czy w śmierci! Niech się stanie Jego wola! Ale i «nawrócenie miłości» musi nastąpić – to pewne. Bo Duch nie może rozbudzać pragnienia, którego by nie chciał zaspokoić¹⁶.

Tak widział ks. Franciszek Blachnicki rzeczywistość swoich niedoskonałości i pragnień, a zarazem tajemnicę Bożego prowadzenia na osiem miesięcy przed swoją śmiercią. Było to widzenie kolejnych etapów na drodze wiary, a zarazem na drodze do pełnej wolności.

1.3. Wyzwolenie przez poznanie prawdy

W Starym Testamencie słowo „prawda” (hebr. *emet*) oznaczało przede wszystkim moc, pewność, zaufanie. Prawda była więc właściwością czegoś, co jest trwałe, wypróbowane, była czymś, na czym można się oprzeć. „Droga prawdy (Rdz 24,48) to droga, która niezawodnie prowadzi do celu¹⁷. W teologii Nowego Testamentu, zwłaszcza w teologii św. Jana, pojęcie prawdy ukazane jest nieco inaczej. Dla św. Jana prawda nie jest istotą samego Boga, ale słowem Ojca. „Słowo, które Chrystus słyszał od Ojca (J 8,26.40), to prawda, którą On przychodzi «głosić» (J 8,45n) i o której będzie «wydawał świadectwo» (J 18,37). Tak więc prawda – to słowo kierowane przez Chrystusa do nas, a równocześnie to także słowo, które ma nas doprowadzić do wiary w Niego (J 8,31n)¹⁸. Wielka nowość chrześcijaństwa polega na tym, że Chrystus sam jest Prawdą (J 14,6) i to nie tylko dlatego, że jest Bogiem, lecz także dlatego, że nosi w sobie pełnię objawienia, pozwalając nam przez to poznać Ojca (J 1,18).

Święty Jan Ewangelista zapisał słowa Chrystusa, w których ukazany jest związek poznania prawdy z doświadczeniem wyzwolenia: „Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (8,31-32). Zdaniem ks. Blachnickiego w tych słowach zawiera się cała tajemnica wyzwolenia człowieka, który jako byt osobowy posiada najpierw zdolność poznania prawdy i jej zaakceptowania wolnym aktem woli. Na tym polega jego godność i prawdziwa wolność. Co więcej, człowiek w konfrontacji z różnymi formami zakłamania odkrywa, że „prawda sama w sobie zwycięża kłamstwo, niszczy je i jest od niego silniejsza, [...] a istota jego wolności polega na poznaniu i dobrowolnym uznaniu prawdy, na poddaniu się jej wymaganiom w życiu¹⁹.

¹⁶ F. Blachnicki, *Testament...*, dz. cyt., s. 20.

¹⁷ I. de la Potterie, *Prawda*, STB, s. 763.

¹⁸ Tamże s. 766.

¹⁹ F. Blachnicki, *Człowiek wyzwolony na Wschodzie i Zachodzie* (Przemówienie wygłoszone na Zamku Hambach w ramach manifestacji końcowej II Marszu Wyzwolenia Narodów 26.08.1984 r.),

Wniosek dotyczący konieczności poddania życia poznanej prawdzie pojawia się bardzo często w wypowiedziach ks. F. Blachnickiego, zwłaszcza w kontekście uwag dotyczących problemu alkoholizmu. Według niego „wolność w najgłębszej swojej istocie jest zależnością i fałszywa jest antyteza «wolność=niezależność» – «niewola=zależność». [...] Jest ona jednakże zależnością dobrowolnie akceptowaną. Bo wola ludzka jest wolna tylko o tyle, o ile jest świadoma, o ile świadomie wybiera to, co rozum ukazuje jako prawdę i jako wartość. Niewolę zatem należy utożsamiać nie z zależnością, lecz z «nie-wolą», czyli wolą nie oświeconą rozumem, nieświadomą, taka bowiem wola nie jest wolą”²⁰. Innymi słowy, człowiek tylko wtedy urzeczywistnia siebie zgodnie ze swoją naturą i swoim powołaniem, „gdy jego wola dobrowolnie poddaje się światłu prawdy, światłu rozumu, sumienia, słowa Bożego, Chrystusa. Doskonałość człowieka i jego wyzwolenie polega na harmonii wewnętrznej pomiędzy wolą a poznaną prawdą”²¹.

Życie człowieka w takiej harmonii wewnętrznej staje się dla innych czytelnym świadectwem, które – nie będąc co prawda we właściwym tego słowa znaczeniu działalnością polityczną – w konsekwencji jednak prowadzi do wyzwolenia jednostek, a nawet całego narodu²². Mówiąc dalej o tej drodze dawania świadectwa prawdzie, ks. Blachnicki powoływał się na słowa Jana Pawła II, który w encyklice *Redemptor hominis* [dalej: RH] przypomniał, że „Jezus Chrystus wychodzi na spotkanie człowieka każdej epoki, również i naszej epoki, z tymi samymi słowami: «poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli»; uczyni was wolnymi. W słowach tych zawiera się podstawowe wymaganie i przestroga zarazem. Jest to wymaganie rzetelnego stosunku do prawdy jako warunku prawdziwej wolności. Jest to równocześnie przestroga przed jakąkolwiek pozorną wolnością, przed wolnością rozumianą powierzchownie, jednostronnie, bez wniknięcia w całą prawdę o człowieku i o świecie. Chrystus przeto również i dziś, po dwóch tysiącach lat, staje wśród nas jako ten, który przynosi człowiekowi wolność opartą na prawdzie, który człowieka wyzwala od tego, co tę wolność ogranicza, pomniejsza, łamie u samego niejako korzenia w duszy człowieka, w jego sercu, w jego sumieniu. Jakże wspaniałym potwierdzeniem byli i stale są ci wszyscy ludzie, którzy dzięki Chrystusowi i w Chrystusie osiągnęli prawdziwą wolność i ukazali ją, choćby nawet w warunkach zewnętrznego zniewolenia”²³.

w: Tenże, *Prawda – krzyż – wyzwolenie. Ku polskiej teologii wyzwolenia*, Carlsberg 1985 [dalej: PKW], s. 296.

²⁰ Tenże, *Problem alkoholizmu w świetle teologii wyzwolenia* (Referat wygłoszony na sesji specjalnej IV Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych [dalej: KKO] Ruchu Światło-Życie w Kalwarii Zebrzydowskiej 5.03.1979 r.), w: PKW, s. 26.

²¹ Tamże.

²² F. Blachnicki, *Deklaracja V Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie w sprawie zaangażowania członków Ruchu w aktualne problemy narodu*, w: PKW, s. 78.

²³ RH 12. Por. F. Blachnicki, *Wyzwolenie przez prawdę* (Konferencja wygłoszona podczas rekolacji ewangelizacyjnych w Gdyni w grudniu 1980 r.), MK ARL, s. 19-22 (mps).

Ksiądz Blachnicki wyprowadzał z powyższego wniosek, że właściwie nikt nie może pozbawić człowieka wolności, jedynie on sam może się jej pozbawić. Chrystus stojący przed Piłatem i przybity do krzyża pozostał w najwyższym stopniu wolny, dając świadectwo prawdzie. Dlatego można powiedzieć, że „droga dawania świadectwa prawdzie jako droga wolności jest w zasadzie otwarta dla każdego. Trzeba tylko usunąć jedyną istotną przeszkodę, nie pozwalającą nam na dawanie takiego świadectwa, jaką jest lęk”²⁴. Człowiek, który dobrowolnie poddaje swoje życie poznanej prawdzie, pozostaje wolnym nawet wtedy, „gdy z powodu świadectwa danego prawdzie znajdzie się w więzieniu lub obozie koncentracyjnym, nawet wtedy, gdy musi oddać życie”²⁵.

Doświadczenie pokazuje, że droga prowadząca do osiągnięcia wolności duchowej jest bardzo długa i często bardzo skomplikowana. W każdym jednak przypadku na tej drodze musi dojść do osobistego spotkania z Chrystusem, gdyż właśnie w Nim otrzymuje człowiek doskonałe poznanie Boga, zapowiedziane przez proroków na czas nowego przymierza. Jak przypomina autor *Listu do Hebrajczyków*, „wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (1,1-2). To Chrystus prowadzi ludzi do Ojca (J 14,6). Dopóki jednak On sam nie zostanie wywyższony na krzyżu, Jego nauka nie jest do końca zrozumiana, nawet przez Jego uczniów (J 16,25). Dopiero chwalebne wywyższenie Chrystusa uczyniło wszystko oczywistym (J 8,28). Dzięki niemu uczniowie otrzymali dar Ducha (J 7,39), który w pełni ukazał im znaczenie słów i czynów Jezusa (J 14,26) i doprowadził ich do całej prawdy (J 16,13). W ten sposób poznali uczniowie Jezusa, a przez Jezusa – również i Ojca (J 14,7.20)²⁶.

Człowiek może dużo wiedzieć na temat Bożego działania w świecie, ta „wiedza” jednak nie wystarcza w procesie poznania Boga i nie prowadzi do wyzwolenia. Niezależnie od czasu, w którym człowiek żyje, potrzebuje on głoszenia Dobrej Nowiny o wyzwoleniu oraz doświadczenia Boga działającego i wyzwalającego przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Dopiero takie działanie Boże, przyjęte otwartym sercem przez człowieka, przynosi rozwiązanie problemu wyzwolenia w konkretnych ludzkich sytuacjach egzystencjalnych²⁷. To doświadczenie wyzwolenia układa się w pewną drogę, którą człowiek idzie przez całe swoje życie.

²⁴ Tenże, *Deklaracja V Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych*, dz. cyt., s. 78n. Por. tenże, *Świadectwo niepokornego* (Wypowiedź z 25.10.1979 r. w ramach Tygodnia Eklezjologicznego KUL), w: PKW, s. 9-14.

²⁵ Tenże, *Orędzie milczącego Kościoła* (Wypowiedź w ramach Europejskiego i Ekumenicznego Kongresu Odnowy Charyzmatycznej w Strasburgu 30.05.1982 r.), w: PKW, s. 187.

²⁶ Por. J. Corbon, A. Vanhoye, *Poznać*, dz. cyt., s. 752.

²⁷ Por. F. Blachnicki, *Ku polskiej teologii wyzwolenia* (Referat wygłoszony na Katholikentag w Düsseldorfie w 1982 r.), w: PKW, s. 241.

2. ROLA DUCHA ŚWIĘTEGO W DZIELE WYZWOLENIA

W procesie wyzwolenia Duch Święty przywraca jedność utraconą przez grzech. To dzięki Niemu człowiek może poznać prawdę, zgodnie z zapowiedzią Chrystusa: „A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14,26). Równocześnie Duch Święty daje człowiekowi moc do wypełnienia tego wszystkiego, co zawiera się w pojęciu światła. Słabość człowieka polega na tym, że znając prawdę, nie potrafi zgodnie z nią żyć, natomiast dzięki Duchowi Świętemu może w pełni korzystać z daru dziecięstwa Bożego i staje się świadkiem Bożej miłości (por. 1 J 3,1; Dz 1,8).

Poznanie Boga dokonuje się przede wszystkim na drodze doświadczania Jego miłości i ojcowskiej troski, a zwłaszcza miłości miłosiernej, przebaczącej ludzkie grzechy, zatem rzeczywistym sprawcą wyzwolenia jest Duch Święty – Duch Prawdy, który – według obietnicy samego Chrystusa – doprowadza wierzących do poznania całej prawdy (por. J 15,13). On uzdalnia człowieka do poddania swego życia Bożemu światłu, które przychodzi do nas jako Boża prawda poprzez rozum, sumienie, słowo Boże, naukę Kościoła, a nade wszystko przez świadectwo życia Jezusa Chrystusa, w którym najpełniej dokonało się objawienie Ducha Świętego.

Nic więc dziwnego, że osoba Jezusa Chrystusa stała się punktem wyjścia w rozważaniach ks. Blachnickiego na temat wolności i wyzwolenia człowieka. Twórca metody oazowej podkreślał, że Duch Święty objawił się w historii zbawienia przede wszystkim w tajemnicy wcielenia oraz w życiu Jezusa; objawił się jako Duch Chrystusa, a Chrystus objawił się jako Ten, który jest narzędziem Ducha Świętego²⁸. Stąd też w Jezusie Chrystusie odnajdywał ks. Blachnicki doskonały obraz dynamiki działania Ducha Świętego, który namaścił Jezusa z Nazaretu i posłał Go, aby przez Niego mogła się dokonać misja wyzwolenia człowieka (por. Łk 4,18n)²⁹.

W Jezusie Chrystusie widzimy więc przykład człowieka, który otrzymuje pełnię Ducha Świętego, aby w postawie wolności wypełnić zbawczy plan Boga Ojca. Całe życie Jezusa z Nazaretu – to pełnienie misji Sługi Pańskiego w mocy Ducha Świętego, objawiające tajemnicę proegzystencji Chrystusa. Postawa służby staje się jednocześnie postawą świadectwa postępowania w Duchu Świętym. Wreszcie w świetle Osoby Jezusa Chrystusa, który posłużył się swoim ciałem dla dokonania dzieła odkupienia, wyraźniej dostrzegamy dynamiczną wizję Kościoła, Mistycz-

²⁸ Tenże, *Rekolekcje dla Wspólnoty Kapłanów Chrystusa Sługi*, Lublin 1994, s. 36.

²⁹ Por. Tenże, *Światło-Życie – znak wyzwolenia* (I katecheza), *Oaza Rekolekcyjna Diakonii Wyzwolenia. Materiały dla zespołu prowadzącego*, Lublin 1983 [ORDW], s. 14-16. Ksiądz Blachnicki twierdzi, że mówiąc o Jezusie Chrystusie w aspekcie Jego misji wyzwolenia człowieka, lepiej używać sformułowania: „Jezus, który jest Chrystusem” aniżeli tylko „Jezus Chrystus” (tak jak się wymienia czyjeś imię i nazwisko), gdyż Jezus – to imię własne Osoby, natomiast słowo „Chrystus” – to odpowiednik hebrajskiego słowa „Mesjasz” (Namaszczony, Pomazaniec), które wskazuje na Jego zbawczą misję. Tenże, *Rekolekcje dla Wspólnoty...*, dz. cyt., s. 36n.

nego Ciała Chrystusa, którym posługuje się Duch Święty dla kontynuacji dzieła zbawienia³⁰.

2.1. Dynamika proegzystencji

Wyzwolenie, które ks. Blachnicki ukazał jako kontynuację misji zbawczej Chrystusa, jest jego zdaniem równoznaczne z pojęciem zbawienia w sensie biblijnym. Zbawienie bowiem zawiera w sobie element wyzwolenia z niewoli, w którą grzech wprowadził człowieka. Jest ono zatem najpierw odkupieniem i wyzwoleniem z tego stanu, a później wprowadzeniem do pełni nowego życia, czyli w przestrzeń wolności synów Bożych. To zbawienie, które przychodzi od Chrystusa w Duchu Świętym, sięga w głąb istoty człowieka i działa tam, gdzie jest źródło wszelkiego zła, czyli jego grzech, dokonując jednocześnie uzdrowienia i wyzwolenia, czyli stworzenia nowego człowieka³¹.

Według Założyciela Ruchu Światło-Życie wszystkie aspekty ideału wychowawczego nowego człowieka streszczają się właśnie w określeniu: człowiek wyzwolony, człowiek prawdziwie wolny, czyli ten, który będąc podmiotem, realizuje siebie w suwerennych impulsach wewnętrznych, przy czym jego wola jest poddana światłu poznanej prawdy³². Zakotwiczenie tej pedagogii nowego człowieka w osobach Chrystusa – Sługi i Niepokalanej – Służebnicy, które ks. Blachnicki stawia jako wzorce osobowe w procesie wyzwolenia³³, czyni z niej prawdziwą teologię wychowania i wyzwolenia. Chrystus Sługa jest w pełnym tego słowa znaczeniu Nowym Człowiekiem, w którym znajduje się ostateczne, normatywne kryterium osądu błędnych dróg człowieka i uzasadnienie jego pozytywnego ideału. W Nim dana jest człowiekowi moc, która konstytuuje „zasadniczą możliwość przemiany, nawrócenia i wyzwolenia, moc ku zrealizowaniu nowego człowieka. Mocą tą jest udzielony człowiekowi Duch Święty, właściwy wychowawca nowego człowieka w człowieku”³⁴.

Inicjator Krucjaty Wyzwolenia Człowieka uważał, że tajemnicy Chrystusa Sługi nie można rozważać w oderwaniu od tajemnicy Jego namaszczenia Duchem Świętym. Połączenie tajemnicy Ducha Świętego z tajemnicą Chrystusa Sługi uwydatnia – jego zdaniem – i w pewnym sensie zabezpiecza właściwy przekaz obrazu Chrystusa. Jest to obraz Jezusa, który jako Osoba jest Synem Bożym, równocześnie jednak jest Pośrednikiem, czyli posłanym Pomazańcem, Mesjaszem

³⁰ Por. Tenże, *Rekolekcje dla Wspólnoty...*, dz. cyt., s. 38-44; KK 8.

³¹ Tenże, *Problem alkoholizmu...*, dz. cyt., s. 22n.

³² Wypracowana przez ks. Blachnickiego pedagogia nowego człowieka, w określeniu celu wychowawczego posługuje się pojęciem człowieka zintegrowanego, posiadającego siebie w dawaniu siebie oraz realizującego siebie przez służbę. Por. Tenże, *Ruch Światło-Życie jako pedagogia nowego człowieka* (Referat przesłany na VIII KKO na Jasnej Górze), w: Tenże, *Charyzmat i wierność. Do Ruchu Światło-Życie z obczyzny 1981–1984*, Carlsberg 1985 [CHiW], s. 38-40.

³³ Por. *Oaza Nowego Życia. Podręcznik* [dalej: ONŻ] *I stopnia*, s. 28-31.

³⁴ F. Blachnicki, *Ruch Światło-Życie jako pedagogia...*, dz. cyt., s. 41.

– Chrystusem, który jako człowiek w swojej ludzkiej naturze otrzymuje pełnię Ducha Świętego i dzięki temu może spełnić misję Pośrednika zbawienia, może stać się naszym Arcykapłanem, czyli przedstawicielem w sprawach odnoszących się do Boga (por. Hbr 4,14-5,1)³⁵.

Według Założyciela Ruchu Światło-Życie brak teologii Ducha Świętego w duchowej formacji człowieka prowadzi albo do zaniku przeżywania relacji osobowych w stosunku do Chrystusa, a następnie do formalizmu w życiu religijnym i magicznego pojmowania sakramentów, albo do ucieczki w prywatną pobożność, realizowaną często na marginesie życia Kościoła jako wspólnoty. Obie konsekwencje są znakiem, że człowiek nie poznał pełnej prawdy o Bogu i o własnej niewoli, nie może więc doświadczyć prawdziwego wyzwolenia. Stąd też dokonanie syntezy między chrystologią a pneumatologią jest *conditio sine qua non* odnowy człowieka i całej wspólnoty Kościoła. Zdaniem ks. Blachnickiego drogą do tej syntezy powinno być poważne potraktowanie tekstów Pisma Świętego mówiących o roli Ducha Świętego w życiu Chrystusa wraz ze wszystkimi implikacjami wynikającymi zwłaszcza z uświadomienia sobie specyfiki Jego działania³⁶.

Pismo Święte mówi o działaniu Ducha Świętego przy pomocy takich określeń jak: moc, uświęcenie, Duch prawdy, Duch wolności. Najczęściej jednak Duch Święty jest określany jako źródło nowego życia, sprawca życiowej wspólnoty ludzi z Bogiem i pomiędzy sobą. Twórca metody oazowej twierdził, że życie Boże, którego sprawcą jest Duch Święty, polega na życiu osób, które tworzą pomiędzy sobą komunie, czyli pozostają względem siebie w relacjach wzajemnego dawania siebie. W odniesieniu do chrystologii z powyższych stwierdzeń wyprowadzał on implikacje prowadzące do ujęcia Chrystusa jako istoty „relacyjnej” w stopniu absolutnym. Chrystus w swej ludzkiej naturze jest według niego wypełnieniem relacji „ja” – „Ty” do Boga Ojca. Do Jego istoty należy też relacja do „wy”, czyli do wspólnoty Kościoła. Duch Święty sprawia, że całą rzeczywistość Kościoła konstytuują relacje. Kościół widziany w świetle działania Ducha Świętego ukazuje się więc jako misterium jedności Jednego i wielu³⁷.

Na tle obrazu Jezusa Chrystusa, w którym zrealizowała się w sposób absolutny postawa służby i życia dla innych, Czcigodny Sługa Boży ukazał dynamiczną egzystencję człowieka w powiązaniu z tajemnicą Ducha Świętego, który człowieka namaszcza i posyła do spełnienia misji. Tą misją jest naśladowanie Chrystusa w oddaniu się Ojcu w sprawach dotyczących zbawienia innych ludzi. Na tym we-

³⁵ Tenże, *Rekolekcje dla Wspólnoty...*, dz. cyt., s. 38.

³⁶ Tenże, *Chrystus i Duch Święty u początków Kościoła. Pneumatologiczny wymiar Kościoła i jego konsekwencje pastoralne* (Odczyt wygłoszony na XI Tygodniu Eklezjologicznym Koła Naukowego Teologów KUL w Lublinie 22 X 1975 r.), „Znak” 28(1976) 2, s. 162.

³⁷ Tamże. s. 163. „Podstawową misją Ducha Świętego jest udzielanie Siebie i łask stworzonych człowiekowi Jezusowi. Te łaski stworzone udzielone Jezusowi przez namaszczenie Duchem Świętym stanowią *gratia capitis* odniesioną *a priori* do wielości osób mających dostąpić ułaskawienia”. F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna, cz. 2: Eklezjologiczna dedukcja teologii pastoralnej [dalej: TPO 2]*, s. 378.

dług niego polega istota doskonałości, która jest jednocześnie istotą wolności, aby nie żyć dla siebie, ale być oddanym dla dobra innych. Do takiej egzystencji, która jest proegzystencją, uzdalnia człowieka Duch Święty. Bez Jego pomocy człowiek mógłby istnieć tylko dla siebie, bo taka jest konsekwencja skażenia ludzkiej natury przez grzech. Dynamika skażonej natury prowadzi człowieka do koncentracji na własnym „ja”, Duch Święty natomiast wlewa w człowieka dynamikę miłości, która polega na posiadaniu siebie w dawaniu siebie. Ksiądz Blachnicki nauczał, że dzięki Duchowi Świętemu jak gdyby na samym dnie ludzkiej osoby dokonuje się zjednoczenie z Chrystusem dla zbawienia ludzi. Im bardziej rozwija się w człowieku ta postawa zaangażowania w Duchu Świętym w dzieło Ojca przez Chrystusa, tym pełniej realizuje się jego powołanie do wolności dzieci Bożych, będące owocem zbawienia³⁸.

Powyższa postawa jest owocem napełnienia Duchem Świętym, które dla ks. Franciszka oznaczało to samo, co bycie napełnionym Chrystusem. Napełnienie Duchem Świętym sprawia, że w człowieku żyje Chrystus jako Pan i Zbawiciel, a człowiek żyje w Chrystusie już nie dla siebie, ale dla Tego, który umarł i zmarłychwstał (por. 2Kor 5,15). Chrystus daje człowiekowi Siebie, a ten z kolei siebie Mu oddaje, bo Go miłuje. Ta miłość czyni człowieka w pełni wolnym i pozwala na pełny rozwój jego osobowości, gdyż wolność polega na tym, aby w sposób wolny uczynić z siebie dar dla osoby umiłowanej³⁹.

Twórca metody oazowej podkreślał, że własne uświęcenie człowiek może osiągnąć tylko wtedy, gdy poddaje się działaniu Ducha Świętego, który kieruje go ku innym. Stąd też podział na łaski dane dla własnego uświęcania i łaski dane dla uświęcania innych jest według niego trochę sztuczny, gdyż Duch Święty z samej swojej istoty udziela się człowiekowi po to, aby go uzdolnić do proegzystencji, czyli dać mu udział w tej dynamice miłości, która stanowi samą Jego istotę⁴⁰.

2.2. Pneumatologiczna wizja Kościoła

Rola Ducha Świętego nie kończy się jednak na działaniu indywidualnym w poszczególnych osobach. Odnowa i wyzwolenie dokonujące się w każdym człowieku z osobna mają służyć odnowie Kościoła jako wspólnoty. Duch Święty obdarza człowieka swoimi darami zawsze dla wspólnego dobra. Temu dobru mają też służyć ruchy charyzmatyczne, które Duch Święty wzbudza w Kościele. Według ks. Blachnickiego konieczność powstawania i działania różnych ruchów odnowy w Kościele wynika ze specyfiki działania Ducha Świętego, który nie jest zobowiązany działać tylko w ramach pewnych struktur czy instytucji, jakkolwiek są

³⁸ Tenże, *Rekolekcje dla Wspólnoty...*, dz. cyt., s. 40n.

³⁹ Tenże, *Wiara a napełnienie Duchem Świętym*, w: Tenże, *Ewangelizacja według planu „Ad Christum Redemptorem”*. Zbiór materiałów potrzebnych do przeprowadzenia ewangelizacji, [bmw] 1988 [EACR], s. 63n.

⁴⁰ Tenże, *Rekolekcje dla Wspólnoty...*, dz. cyt., s. 41.

one pochodzenia Bożego. Odnowa parafii według wizji Soboru Watykańskiego II dokonuje się nie na drodze tworzenia organizacji czy przekazu informacji, ale na zasadzie partycypacji oraz świadectwa, czyli z uwzględnieniem prawa organicznego wzrostu, według którego „tylko ci, którzy posiadają w sobie nowe życie, mogą być narzędziem jego przekazywania innym”⁴¹.

Na tle obrazu Chrystusa Sługi namaszczonego Duchem Świętym oraz na tle wizji powołania do uczestnictwa w tym namaszczeniu i posłannictwie przez wszystkich wierzących ks. Blachnicki ukazał dynamiczną wizję Kościoła, opartą głównie na eklezjologii Vaticanum II, w której – jego zdaniem – dokonało się pewne znamienne przesunięcie akcentów, polegające na odejściu od statycznej wizji Kościoła na rzecz ujęcia go w obrazie Oblubienicy Chrystusa, należącym do głównych obrazów biblijnych wyrażających tajemnicę Kościoła, a jednocześnie szczególnie uwydatniającym w nim rolę Ducha Świętego⁴². Taka dynamiczna wizja Kościoła jest możliwa dzięki temu, że ci, którzy go tworzą, uczestniczą w darze wolności dzieci Bożych i potrafią tym darem służyć wspólnocie całego Kościoła.

Założyciel Ruchu Światło-Życie twierdził, że brak syntezy w eklezjologii pomiędzy pneumatologią a chrystologią prowadzi do zaniku dynamiki wyzwolenia, jaką Kościołowi daje Duch Święty. Zanika przede wszystkim świadomość Kościoła jako misterium, jako formy obecności w świecie Chrystusa uwielbionego mocą Jego Ducha, a rozwija się eklezjologia pojmowana bardziej jako nauka o władzy w Kościele i o ludzkich przedstawicielach tej władzy przekazanej Kościołowi przez Chrystusa, co w dalszej konsekwencji prowadzi do czysto pasywnej postawy wiernych w Kościele, widzianych tylko jako przedmiot oddziaływania hierarchii. Rzutuje to potem na sposób kształtowania liturgii, katechezy i przepowiadania słowa Bożego, jak również na całą koncepcję wspólnoty lokalnej Kościoła. W miejsce wspólnoty wchodzi administracja, a Kościół jest ujmowany w aspekcie socjologiczno-prawnym jako społeczność doskonała⁴³.

Ksiądz Blachnicki podkreślał, że w dokumentach soborowych nigdzie nie ma sformułowania, iż Kościół jest przedłużeniem tajemnicy wcielenia⁴⁴. Prawda o Mistycznym Ciele Chrystusa jest pokazana w ścisłym połączeniu z tajemnicą Ducha Świętego, stąd też Kościół należy według niego widzieć nie tyle jako przedłużenie tajemnicy wcielenia, ile jako przedłużenie tajemnicy namaszczenia Chrystusa Duchem Świętym. Podobnie jak „ludzka natura jednostkowa była dla Osoby Słowa Przedwiecznego narzędziem dla dokonania dzieła odkupienia, tak

⁴¹ ONŻ I, s. 36.

⁴² Por. Tamże. s. 41-45.

⁴³ F. Blachnicki, *Chrystus i Duch Święty u początków...*, dz. cyt., s. 161.

⁴⁴ „Tradycyjna eklezjologia mówiła, że Kościół jest jak gdyby przedłużeniem tajemnicy wcielenia Chrystusa. [...] Taka wizja Kościoła zawiera w sobie niebezpieczeństwo ulegania pokusie triumfalizmu”. Tenże, *Rekolekcje dla Wspólnoty...*, dz. cyt., s. 41.

na zasadzie bliskiej analogii Duch Święty posługuje się Ciałem Kościoła jako narzędziem dla kontynuowania dzieła zbawienia⁴⁵.

Fakt, że Słowo Przedwieczne posługuje się ludzką naturą jako narzędziem, w niczym nie umniejsza Jego suwerenności i bezpośredniości działania. Ksiądz Blachnicki twierdził, że podobnie działa Duch Święty za pośrednictwem ludzkiej osoby, udzielając jej wraz z udzieleniem Siebie zdolności do zjednoczenia z Chrystusem przez miłość. Będąc właściwym sprawcą *koinonii*, Duch Święty udziela jej nadprzyrodzonej płodności i mocy życiodajnej, uzależniając wszelkie dalsze udzielanie Siebie w Kościele od *koinonii* już raz zrealizowanej. Zdaniem Inicjatora Krucjaty, w tym wyraża się sens stwierdzenia, że w obecnym porządku nie ma zbawienia bez pośrednictwa Kościoła, co z kolei prowadzi do innej konkluzji, że nie ma pośrednictwa łask bez pośrednictwa Maryi. „Ona bowiem była pierwszą zrealizowaną w Duchu Świętym *koinonią* z Chrystusem i dlatego wszelkie inne *koinonie* są przez Nią uwarunkowane. [...] Taki sposób pojmowania pośrednictwa zbawczego w niczym nie umniejsza pośrednictwa Chrystusa i Jego Ducha, ale tylko objawia w pełni Jego moc, z jaką potrafi włączyć w swój «obieg» także godność osoby stworzonej, która w ten sposób zostaje w pełni włączona w krąg życia wewnętrznego Trójcy Przenajświętszej⁴⁶.

Odwołując się do biblijnego pojęcia przymierza, Twórca metody oazowej ujmował Kościół jako tajemnicę łaski albo inaczej – „ułaskawienia”, które dokonało się, gdy człowiek został włączony w przymierze z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym⁴⁷. Według ks. Blachnickiego Duch Święty nie pośredniczy w zawieraniu tego przymierza, ale jako jeden i ten sam w Chrystusie i w człowieku mieszka w nim jako uosobione „my”. Łączy się z wielością osób i przez to umożliwia powstanie eklezjologicznego „my”. Najpierw uzdalnia człowieka do wejścia w relację osobową „ja – Ty” do Chrystusa, co na dalszym etapie prowadzi do przeżycia „my” z Chrystusem i z innymi członkami Kościoła. Dzięki temu powstaje Kościół jako wspólnota mająca świadomość eklezjalnego „my”, którego sprawcą jest ostatecznie Duch Święty⁴⁸.

Taką wspólnotę eklezjalną, którą tworzą osoby wchodzące z Chrystusem w komunie, a wyrażającą się w oddaniu siebie przez wiarę i miłość, Twórca ruchu oazowego nazywał Oblubienicą Chrystusa, zaznaczając równocześnie, że nie zachodzi tu jakaś personifikacja Kościoła, gdyż pozostaje on dalej wielością osób, jednak ponieważ wszystkie te osoby wchodzą w tę samą relację do jednej Osoby Chrystusa, przenośnie określone są jako Oblubienica. Jeżeli można mówić o personifikacji Kościoła, to tylko w odniesieniu do Ducha Świętego, który jako jedna Osoba jest i działa we wszystkich osobach tworzących wspólnotę Kościoła⁴⁹.

⁴⁵ Tamże s. 42.

⁴⁶ F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, Lublin 1994, s. 79. Por. *TPO 2*, s. 402-417;

⁴⁷ Por. J. Giblet, P. Grelot, *Przymierze*, STB, s. 830-833.

⁴⁸ F. Blachnicki, *Chrystus i Duch Święty u początków...*, dz. cyt., s. 165.

⁴⁹ Tenże, *Rekolekcje dla Wspólnoty...*, dz. cyt., s. 45n.

Zatem tajemnica Kościoła – to tajemnica jednej Osoby w wielu osobach⁵⁰, czyli tajemnica komunii, tak w wymiarze wertykalnym (do Ojca przez Syna w Duchu Świętym), jak i horyzontalnym (międzyludzka wspólnota braterska). To zaś stanowi istotę naszego zbawienia dokonującego się w Kościele na drodze usprawiedliwienia i wyzwolenia⁵¹.

Ksiądz Blachnicki uważał, że takie pneumatologiczne ujęcie eklezjologii chroni przed naturalizmem, jak również przed fałszywym mistycyzmem eklezjologicznym. Jednocześnie zabezpiecza ono personalistyczny charakter działania Bożego w ekonomii zbawczej oraz personalistyczny charakter tajemnicy Kościoła, gdzie wszystko polega ostatecznie na włączeniu naszego życia w krąg relacji międzyosobowych Trójcy Przenajświętszej⁵². Takie ujęcie zabezpiecza również chrystocentryzm nauki o Kościele, gdyż Chrystus, posyłając swego Ducha, konstituuje Kościół. Nie ma więc niebezpieczeństwa stworzenia jakiegś niezależnej ekonomii Ducha Świętego obok ekonomii Słowa Wcielonego. Kościół bowiem ukazuje się jako wspólnota osób, które uczestniczą w namaszczeniu Chrystusa Duchem Świętym⁵³.

BIBLIOGRAFIA

Augustyn, *Wyznania* 1,1, Warszawa 1987.

Blachnicki F., *Chrystus i Duch Święty u początków Kościoła. Pneumatologiczny wymiar Kościoła i jego konsekwencje pastoralne* (Odczyt wygłoszony na XI Tygodniu Eklezjologicznym Koła Naukowego Teologów KUL w Lublinie 22 X 1975 r.), „Znak” 28(1976) 2, s. 159-172.

Blachnicki F., *Człowiek wyzwolony na Wschodzie i Zachodzie* (Przemówienie wygłoszone na Zamku Hambach w ramach manifestacji końcowej II Marszu Wyzwolenia Narodów 26.08.1984 r.), w: Tenże, *Prawda – krzyż – wyzwolenie. Ku polskiej teologii wyzwolenia*, Carlsberg 1985 [dalej: PKW], s. 293-303.

Blachnicki F., *Deklaracja V Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie w sprawie zaangażowania członków Ruchu w aktualne problem narodu*, w: PKW, s. 75-81.

Blachnicki F., *Kim jest człowiek* (Konferencja wygłoszona w Krościenku 8.08.1973 r.), w: Tenże, *Kim jest człowiek*, Krościenko nad Dunajcem 1999 (seria: Szkoła modlitwy) [KJC], s. 11-22.

Blachnicki F., *Ku polskiej teologii wyzwolenia* (Referat wygłoszony na Katholikentag w Düsseldorfie w 1982 r.), w: PKW, s. 229-242.

⁵⁰ ONŻ III, s. 137. Por. TPO 2, s. 374-386.

⁵¹ Por. F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 80-88.

⁵² Por. Tenże, *Kim jest człowiek* (Konferencja wygłoszona w Krościenku 8.08.1973 r.), w: Tenże, *Kim jest człowiek*, Krościenko nad Dunajcem 1999 (seria: Szkoła modlitwy) [KJC], s. 14-16.

⁵³ Tenże, *Chrystus i Duch Święty u początków...*, dz. cyt., s. 166.

- Blachnicki F., *Orędzie milczącego Kościoła* (Wypowiedź w ramach Europejskiego i Eklezjologicznego Kongresu Odnowy Charyzmatycznej w Strasburgu 30.05.1982 r.), w: PKW, s. 185-187.
- Blachnicki F., *Problem alkoholizmu w świetle teologii wyzwolenia* (Referat wygłoszony na sesji specjalnej IV KKO Ruchu Światło-Życie w Kalwarii Zebrzydowskiej 5.03.1979 r.), w: PKW, s. 19-36.
- Blachnicki F., *Rekolekcje dla Wspólnoty Kapłanów Chrystusa Sługi*, Lublin 1994.
- Blachnicki F., *Ruch Światło-Życie jako pedagogia nowego człowieka* (Referat przesłany na VIII KKO na Jasnej Górze), w: F. Blachnicki, *Charyzmat i wierność. Do Ruchu Światło-Życie z obczyzny 1981–1984*, Carlsberg 1985 [ChiW], s. 103-124.
- Blachnicki F., *Spojrzenia w świetle łaski. Kartki wyrwane z pamiętnika dla dusz na drodze oczyszczenia*, Lublin 1996.
- Blachnicki F., *Świadectwo niepokornego* (Wypowiedź z 25.10.1979 r., wygłoszona podczas Tygodnia Eklezjologicznego KUL), w: PKW, s. 7-16.
- Blachnicki F., *Światło-Życie – znak wyzwolenia* (I katecheza), *Oaza Rekolekcyjna Diakonii Wyzwolenia. Materiały dla zespołu prowadzącego*, Lublin 1983 [ORDW], s. 14-23.
- Blachnicki F., *Gwałtownik królestwa Bożego – ks. Franciszek Blachnicki, 24 III 1921 – 27 II 1987*, oprac. Instytut Niepokalanej Matki Kościoła, Lublin 1994 [GKB], s. 19-24.
- Blachnicki F., *Wiara a napelnienie Duchem Świętym*, w: Tenże, *Ewangelizacja według planu „Ad Christum Redemptorem”. Zbiór materiałów potrzebnych do przeprowadzenia ewangelizacji*, [bmw] 1988 [EACR], s. 59-74.
- Blachnicki F., *Wyzwolenie przez prawdę* (Konferencja wygłoszona podczas rekolekcji ewangelizacyjnych w Gdyni w grudniu 1980 r.) MK ARL, s. 19-22-, mps.
- Corbon J., Vanhoye A., *Poznać*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań–Warszawa 1985 [dalej: STB], s. 749-753.
- Dziwisz S., *Zaufanie Bogu było jego siłą*, w: *Człowiek wiary konsekwentnej – ks. Franciszek Blachnicki, 24 III 1921 – 27 II 1987*, oprac. G. Wilczyńska, Lublin 1997 [CWK], s. 116n.
- Giblet J., Grelot P., *Przymierze*, STB, s. 830-833.
- Guillet J., *Łaska*, STB, s. 437-441.
- Potterie I. de la, *Prawda*, STB, s. 763-768.

WYKAZ SKRÓTÓW

- ChiW – F. Blachnicki, *Charyzmat i wierność. Do Ruchu Światło-Życie z obczyzny 1981–1984*, Carlsberg 1985
- CWK – *Człowiek wiary konsekwentnej – ks. Franciszek Blachnicki, 24 III 1921 – 27 II 1987*, oprac. G. Wilczyńska, Lublin 1997
- EACR – F. Blachnicki, *Ewangelizacja według planu „Ad Christum Redemptorem. Zbiór materiałów potrzebnych do przeprowadzenia ewangelizacji*, [bmw] 1988

- GKB – *Gwałtownik królestwa Bożego. Ks. Franciszek Blachnicki, 24 III 1921 – 27 II 1987*, oprac. Instytut Niepokalanej Matki Kościoła, Lublin 1994
- KJC – F. Blachnicki, *Kim jest człowiek*, Krościenko nad Dunajcem 1999 (seria: Szkoła modlitwy)
- KK – Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium (1964)*
- KKO – Krajowa Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie
- ONŻ – *Oaza Nowego Życia. Podręcznik*
- ORDW – F. Blachnicki, *Oaza Rekolekcyjna Diakonii Wyzwolenia. Materiały dla zespołu prowadzącego*, Lublin 1983
- PKW – F. Blachnicki, *Prawda – krzyż – wyzwolenie. Ku polskiej teologii wyzwolenia*, Carlsberg 1985
- RH – Jan Paweł II, encyklika *Redemptor hominis (1979)*
- STB – *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań–Warszawa 1985